Rok IX. Nr. 346 Sosnowiec, wtorek 18 grudnia 1934 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘB

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wy... ...osi miesięcznie 2.—
...akcji, A... ...Dru... ...iec,

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-ko Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Niemcy protestują przeciwko traktowaniu ich jak murzynów

LONDYN, 17. 12. PAT. Prasa londyńska obszernie omawia incydent w Zagłębiu Saary, którego sprawcą był kapitan angielski Justice, kierujący policją międzynarodową w pogranicznem miasteczku Homburg.

Z zamieszczonych przez dzienniki szczegółów wynika, że w nocy z soboty na niedzielę Justice był w kawiarni „Theater Cafe" w towarzystwie szefa policji Zagłębia Saary, anglika mjr. Hemsley'a i kilku innych anglików, w tej liczbie przybyłego do Justice'a w gościnę lorda Aylesforda. Całe towarzystwo było bardzo wesołe i tak hałaśliwe, że spowodowało zatarg z obecnym w kawiarni znanym przywódcą antyhitlerowców księciem Leowensteinem, który wyraził głośno zastrzeżenia przeciw zachowaniu się anglików, będących widocznie pod wpływem alkoholu. Ks. Loewenstein udał się natychmiast w nocy ze skargą do prezydenta Knoxa.

Wówczas Justice wraz z lordem Aylesfordem w towarzystwie jednej niemki szybko opuścili kawiarnię i odjechali samochodem Justice'a, po czem nastąpiła wiadoma katastrofa.

Dzienniki zaznaczają, że Justice jest znakomitym kierowcą i często brał udział w wyścigach samochodowych. Oczekują tu, że szef policji Zagłębia Saary, major Hemsley, zgłosi swą rezygnację. Dzienniki opisują również wiece protestacyjne, odbyte wczoraj w Saarze, na których ze strony przywódców hitlerowskich padały ostrzeżenia pod adresem anglików, że niemcy nie dadzą się traktować jak murzyni.

PARYŻ, 17. 12. PAT. Havas donosi: „Daily Mail" w swem wydaniu paryskiem podaje, że w samochodzie kpt. Justice'a znajdował się lord Aylesford i młoda niemka Kathe Braun. Justice w wywiadzie, udzielonym korespondentowi „Daily Mail", oświadczył, iż auto jego, wjeżdżając na trotuar, pchnęło jakiegoś przechodnia, który wpadł na idącą tamtędy kobietę.

Przechodzień ów, padając, zranił się w nogę. Justice zaproponował natychmiast osobnikowi temu oszkodowanie w wysokości 50 franków. Tymczasem z pobliskiej kawiarni tłumnie wylęgli ludzie, powstało zbiegowisko. Tłum, przeszkadzając Justice'owi odjechać i zatrzymując go do przyjścia policjanta, przybierał coraz groźniejszą postawę. Wówczas — oświadcza Justice — wydobyłem rewolwer i strzeliłem w ziemię. Gdy miał paść drugi strzał, tłum zaatakował mnie, wyrywając rewolwer.

Prace nad projektem konstytucji

Stylizacja projektu

WARSZAWA, 17. 12. (wł.) Wobec zakończenia dyskusji ogólnej nad projektem konstytucji przez senacką komisję konstytucyjną i uchwalenie wniosku o zapowiedzenie zmian w tym projekcie, dzisiaj zebrał się w senacie pod przewodnictwem wicemarszałka Boguckiego komitet „techniki ustawodawczej", który rozpatruje projekt nowej konstytucji z punktu widzenia jego układu stylistycznego. Komitet, jak wiadomo, wprowadzić może pewne zmiany oczywiście natury stylistycznej, któreby nie zmieniły ani treści ani też ducha projektu.

Od jutra sejmowa komisja budżetowa zajmie się rozpatrzeniem budżetu ministerjum opieki społecznej. Jutro popołudniu, jak już donosiliśmy, odbędzie się plenarne posiedzenie sejmu. W środę komisja zajmie się budżetem ministerjum oświaty. Prace komisji przed świętami zakończone zostaną najprawdopodobniej w czwartek.

W dniu tym też odbędzie się plenarne posiedzenie senatu, na którem uchwalony najprawdopodobniej zostanie wniosek o zapowiedzeniu zmian w projekcie konstytucji.

Zamach na Kirowa

dziełem grupy opozycjonistów Zinowjewa

MOSKWA, 17.12. PAT. Uchwały plenarnych obrad moskiewskich organizacyj partyjnych stwierdziły, że zamach leningradzki jest dziełem b. grupy opozycjonistów Zinowiewa której członkiem lub narzędziem był zabójca Mikołajew.

Rezolucja potępia stosowanie teroru, określając go jako białogwardyjski i faszystowski środek walki. Opozycja Zinowiewa powstała w roku 1925 w organizacji leningradzkiej i była zlikwidowana przez Kirowa. Była ona odmianą lewego odchylenia.

Należy zaznaczyć, że pomimo oficjalnego stwierdzenia lewicowych źródeł zamachu w motywach wszystkich wyroków śmierci, zapadłych w związku z zabójstwem Kirowa, określano skazanych jako białogwardzistów, przybyłych częściowo z zagranicy. Wobec przebywającego w Moskwie Zinowiewa nie zastosowano żadnych represyj.

Karabiny maszynowe w mieszkaniu

Towarzysz Dillingera schwytany

NOWY JORK, 17.12. (wł.) Władze policyjne Stanów Zjednoczonych, które wypowiedziały bezwzględną walkę bandytyzmowi, a szczególnie postanowiły ostatecznie zlikwidować niedobitki bandy słynnego Johna Dillingera odniosły w dniu wczorajszym wielki sukces.

W Chicago udało się przytrzymać policji słynnego towarzysza Dillingera, Burnsa, jednego z niewielu już żyjących członków szajki.

Podczas aresztowania Burns nie stawiał oporu, chociaż w jego pokoju znaleziono kilka karabinów maszynowych, pochodzących jeszcze z zapasów, zdobytych przez Dillingera podczas napadu na jeden z prowincjonalnych arsenałów policyjnych.

Aresztowanie Burnsa przyczyniło się także w pewnym stopniu do wyjaśnienia tajemniczego, a największego w dziejach bandytyzmu amerykańskiego napadu na pancerny samochód bankowy w Brooklinie. Wówczas to zrabowano największą w dziejach kryminalistyki sumę w gotówce, bo 462.000 dolarów.

W pokoju Burnsa znaleziono notatki i inne dowody świadczące, że był on uczestnikiem i współorganizatorem tego napadu.

„Amerykanizacja" Hiszpanji

Walka z plagą bandytyzmu

PARYŻ, 17. 12. Z Madrytu donoszą: Premjer Lerroux wydał szereg ostrych zarządzeń celem zwalczenia bandytyzmu, który przybrał ostatnio groźne rozmiary. Jedno z rozporządzeń wprowadza postępowanie doraźne w sprawach napadów bandyckich.

W Barcelonie trzech uzbrojonych bandytów wtargnęło do wielkiego magazynu i steroryzowawszy personel dokonało włamania do kasy. Jeden z urzędników, który wołał o pomoc, został ciężko ranny przez bandytów. Pomimo, że nadbiegła policja, bandyci zdołali zbiec bez śladu.

W czasie ucieczki rabusie strzelali do przechodniów i zranili pewnego urzędnika policji oraz młodą dziewczynę.

Senat — w czwartek

WARSZAWA, 17. 12. (wł.) Marszałek senatu, Raczkiewicz wyznaczył plenarne posiedzenie senatu na czwartek o godz. 16-ej. Przed posiedzeniem senatu odbędzie się posiedzenie klubu senackiego BBWR.

Znowu morderstwo z litości

Matka otruła chorego syna i powiesiła się

LWÓW, 17.12. (wł.) Z Doliny donoszą o wstrząsającym dramacie rodzinnym, jaki rozegrał się we wsi Lipowice koło Doliny. 44-letnia wdowa po nauczycielu, Marja Oleksynowa, zamordowała z litości swego chorego syna, a następnie popełniła samobójstwo.

Syn jej, 12-letni Włodzimierz, był obciążony dziedzicznie. W miarę, jak chłopiec rósł, niedorozwinięcie umysłowe występowało coraz wyraźniej. W ostatnich czasach znacznie się ujawniło. Nieszczęśliwa matka nie wiedziała co począć i w jaki sposób zapobiec kretynizmowi swego ukochanego jedynaka. Nadomiar nieszczęść w ostatnich czasach straciła męża i popadła wskutek tego w silny rozstrój nerwowy. W tym stanie nerwów w umyśle matki powstała desperacka myśl zgładzenia syna i siebie. W czasie obiadu wsypała synowi jakiejś silnej trucizny do zupy. Kiedy chłopak w krótki czas potem w strasznych męczarniach zmarł na rękach matki, Oleksynowa, widząc, że syn już nie żyje, powiesiła się.

Zwłoki ofiary morderstwa z litości i samobójczyni znaleziono dopiero na drugi dzień rano.

Zabójstwo i samobójstwo

Zagadkowa tragedja narzeczonych

BIELSKO, 17. 12. (wł.) W dniu wczorajszym, na polach koło toru kolejowego w pobliżu stacji Komorowice dokonał zabójstwa na 16-letniej służącej Annie Garłusz narzeczony jej, Franciszek Wróbel, pochodzący z Czechowic.

Zwłoki Garłuszówny znaleziono zakrwawione na roziągniętym płaszczu męskim. Jak wykazały wstępne dochodzenia policyjne, Wróbel po dokonaniu zabójstwa rzucił się pod przejeżdżający pociąg, ponosząc śmierć na miejscu. Policja prowadzi dochodznia, celem ustalenia przyczyn zabójstwa i samobójstwa.

Ustąpienie Kruppa

BERLIN, 17. 12. PAT. Znany przemysłowiec nadreński Krupp v. Bolhen und Helbach, piastujący dotychczas urząd prezesa organizacji stanowej niemieckiego przemysłu ustąpił ze swego stanowiska, składając równocześnie kierownictwo grupy rękodzielniczej wchodzącej do organizacji ogólnostanowej.

Prośba o dymisję została przez komisarycznego ministra gospodarki Rzeszy dr. Schachta przyjęta. — Kierownictwo grupy powierzono Ewaldowi Haecharowi.

Z KRAJU i ZE ŚWIATA

DENTYSTA, KTÓRY PROWADZIŁ JASKINIĘ GRY.

WARSZAWA, 17.12. Ub. nocy wykryła policja znowu dwie potajemne jaskinie gry w ruletkę. M. in. odsłonięto tajemnicę gabinetu dentystyczn. znanego lekarza - dentysty Lucjana Chmielnickiego przy ul. Elektoralnej 13, w którym zbierali się zwolennicy hazardu. Schadzki graczy odbywały się w godzinach, kiedy żaden lekarz pacjentów nie przyjmuje. Wydało się to podejrzanme i nad mieszkaniem dentysty roztoczono obserwację.

Okazało się, że w gabinecie lekarskim była kompletnie zainstalowana ruletka przy której stosowano systemy gry kasyna w Monte Carlo. Ub. nocy wkroczyła tam policja ,i zastała kilkanaście osób przy zielonym stole.

Na widok policji gracze odskoczyli od ruletki, wyrzucili sztony i wszyscy chwycili się za twarze i głowy, krzyczą w niebogłosy, że bolą ich zęby.

Policja opieczętowała ruletkę i przybory, zatrzymując większą sumę pieniędzy. Dentysta Chmielnicki tłumaczył sę, że był zmuszony zorganizować ruletkę z braku pacjentów.

Drugą potajemną ruletę wykryła policja przy ul. Hożej 36 w mieszkaniu Pawła Stefana Romana Jesionowskiego. Tu również zastano przy grze kilkadziesiąt osób.

OSACZONY BANDYTA POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO.

KATOWICE. 17.12. Onegdaj wieczorem dokonano napadu rabunkowego na mieszkanie naczelnika gminy w Panewnikach, jednak wobec wszczętego alarmu napastnicy zbiegli i ukryli się w lesie.

Zarządzono natychmiast obławę policyjną ,w wyniku której zatrzymano kilku bandytów. Jeden z szajki bandyckiej Jan Twardzik, osaczony przez policję, wystrzałem z rewolweru popełnił samobójstwo.

Jak się potem okazało, Twardzik był sprawcą zamordowania policjanta Hirta, którego przed paru dniami zastrzelili pod Katowicami.

W ZABORZU POGRZEBANO ŻYWĄ KOBIETĘ.

OŚWIĘCIM, 17.12. W niedzielę w godzinach popołudniowywch Oświęcim zaalarmowany został niezwykłem wydarzeniem. Mianowicie we wsi Girojce odległej o trzy km. od Oświęcmia została pogrzebana żywcem Elżbieta Komendera, lat 25, z Zaborza. Wypadek ten przedstawia się następująco:

Komendera chorowała od dłuższego czasu na gruźlicę, nadto była ona ułomną i ślepa na jedno oko. Po dłuższej chorobie zmarła ona w dniu 12 bm. Zgon jej stwierdzony został przez ugladacza zwłok z Zaborza Józefa Kożucha domowników. Pogrzeb odbył się jednak dopier opo upływie 4 dni, tj. w niedzielę 16 bm. z powodu trudności finansowych ojca. Podczas grzebania zwłok już po odejściu z cmentarza księdza grabarz i zgromadzone koło zasypanego już grobu osoby, usłyszały jakieś przeraźliwe jęki i uderzenia w trumnę, co wywołało wśród obecnych panikę.

Wszyscy w największym pośpiechu opuścii cmentarz. Dopiero po upływie dłuższego czasu grabarz udał się do księdza, prosząc go, by udał się wraz z nim do grobu i zezwolił na otwarcie trumny, albowiem wydaje mu się, że Komendera zmarła tylko pozornie. I istotnie po otwarciu trumny okazało się, że nieszczęśliwa znajdowała się w śnie letargicznym. Odarte z naskórka skrwawione ręce świadczyły o wysiłkach, jakie robiła kobieta ,aby wydobyć się z trumny. Zawezwany lekarz stwierdził że Komendera została pogrzebana w śnie letargicznym, a zmarła wskutek braku powietrza z uduszenia.

Oglądacz zwłok Kożuch zostanie pociągnięty do odpowiedzialności karnosądowej

W stolicy najmłodszego cesarstwa

(Korespondencja własna).

Szanghaj. w listopadzie.

Gdy chińczycy i ich doradcy japońscy powzięli w r. 1931 myśl utworzenia odrębnego państwa mandżurskiego, przypuszczano, że stolicą tego najmłodszego na świecie cesarstwa będzie Mukden. Przemiawia za tem wielowiekowa tradycja, promieniująca z grobów cesarskich w Mukdenie, strzeżonych przez kamienne lwy, uszeregowane w długiej alei. Do awansu na stolicę rościł sobie również pretensje międzyn. Charbin już rozbudowany, będący ważnym węzłem kolejowym i dotychczasową nieoficjalną stolicą Mandżurji. Nowi ludzie postanowili jednak dla najmłodszego cesarstwa wybudować nową stolicę.

Wybór padł ze względów strategicznych handlowych i komunikacyjnych na małą, węzłową stację kolejową Czan-Czun, oddaloną o 230 km. od Charbinu i 300 km. od Mukdenu. Nad nazwą nie namyślano się długo. Mówiono przecież ciągle o hsin - kinie (nowej stolicy)(zmieniono więc nazwę Czan - Czuń na Hsin - Kin.

Po proklamowaniu niezależności Mandżurji 1-go marca 1932 r., przystąpiono z rozmachem do rozbudowy stolicy. Początkową chaotyczność wywołaną potrzebą nowych gmachów i domów dla dworu cesarskiego, rządu, wyższych urzędników, wojska, szkół i różnych przedstawiciel handlowych, ujęto w ramy planu, opracowanego według zasad nowoczesnej urbanistyki. Plan ten ma być wykonany w ciągu 5 lat. a koszta budowy wyniosą 50 miljonów złotych. Stosownie do projektu, wybudowano już główne ulice, szerokie od 26 do 54 metrów i boczne o szerokości 10 — 18,5 mtr. Wiele miejsca w ogólnym planie wyznaczono parkom. boiskom sportowym, placom dla zabaw dzieci przyczem nie zapomniano o polach golfowych i terenach wyścigowych. Szkoły, buduje się w pobliżu parków. Tutaj też mają powstać muzea, bibljoteki, ogrody botaniczne i zooligiczne. Budowa w gorączkowem tempie gmachów rządowych wywołuje jednak już teraz liczne zastrzeżenia i ostrą krytykę ze strony fachowców. Wejścia np. są rażąco niskie, a wnętrzom brak światła. Dlatego też niektóre biura są ciemne i ponure. Nie udała się również próba połączenia stylu chińskiego z europejskim i skutkiem tego powstały oryginalne dziwolągi w budownictwie. Wielką bolączką przez długi czas był dla Hsin - Kinu brak wody. Namyślano się nawet, czy nie przeprowadzić wodociągu z rzeki Itun, oddalonej o 20 km. Wyszukanie jednak obfitej żyły wodnej w pobliżu miasta przekreśliło ten projekt. Stolica ma już zapewnioną wodę która według obliczeń może wystarczyć dla dwuch miljonów ludzi — Tymczasem jednak ludności jest tylko 149 tysięcy (w tem 35.000 japończyków). Przyrost olbrzymi, jeśli zważyć, że w 1932 r. w marcu Hsin - Kin liczył tylko 42 tys. ludności, a w tem 11 tysięcy japończyków. Po ulicach krąży obecnie dwa tysiące samochodów.

Do rządowego planu rozbudowy stolicy cesarstwa Mandżuko muszą stosować się też prywatni przedsiębiorcy, którzy chcieliby tanim kosztem zabudować wyznaczone dla nich tereny. W iście amerykańskiem tempie buduje się śpichlerze, hotele, restauracje, gmachy firm handlowych i biura okrętowe. — Japoński hotel „Yamato", stale przepełniony, urządził nawet swoją filę w wagonach sypialnych na stacji, gdzie również wszystkie miejsca są zwykle zajęte. Do nowej stolicy napływają bowiem z każdym dniem nowi przybysze: urzędnicy, kupcy, robotnicy, interesanci ze sprawami osobistemi do wyższych urzędników i turyści Ci ostatni przybywają po największej części z Japonji.

Kto znał Hsin - Kin jeszcze jako Czan - Czuń, tego teraz musi ogarnąć zdumienie na widok nowych. szerokich ulic i wielkich gmachów. Niezmiernie ożywiony ruch na ulicach, krzątanina robotników przy budowie kamienic i zakładaniu parków, samochody i wozy przeładowane materjałem budowlanym, pędzący riksze — wsystko to wywołuje w przyjezdnym jakąś dziwną chęć współpracy w tem gigantycznem dziele rozbudowy. — Wielu cudzoziemców przyjeżdża rzeczywiście z zamiarem zrobienia dobrego interesu w nowozałożonem mieście. Przeważnie jednak zamiary te nie dochodzą do skutku, choć pole do działania jest szerokie Ustawiczny panuje jeszcze brak hoteli, restauracyj i lokali rozrywkowych Np. jest tu jeden tylko kinoteatr. Miejscowe atoli władze niechętnie przyjmują codzoziemców. Trzeba koniecznie znać język chiński lub japoński. Dlatego też wielu obcokrajowców, rozporządzających poważnym nawet kapitałem, odjeżdża stąd po bezowocnych próbach ulokowania pieniędzy w „złotym interesie". Wyjątek poniekąd stanowią rosjanie Charbinu, którzy już znają tutejsze zwyczaje i stosunki.

W najkorzystniejszej sytuacji znajdują się przedstawiciele japońskiej ekspansji gospodarczej. Oni tu są przecież faktycznie decydującym czynnikiem politycznym z racji swego protektoratu nad młodem cesarstwem, oni również finansują jego pierwsze kroki, to też nie bez powodu widzą w niem teren swej eksploatacji gospodarczej.

K-k.

-- „Umieram! żegnajcie mi..."

Ostatnie słowa zasypanego górnika

Wstrząsający opis nieszczęśliwego górnika, zmarłego w zasypanym szybie umieścił londyński dziennik „Daily Express".

Działo się to w kopalni angielskiej Greystones w górach Wicklow. Na skutek katastrofy zawalił się jeden z szybów kopalnianych i pogrzebał górnika Charlesa O'Leary. Żadne wysiłki nie zdołały go stamtąd oswobodzić. Udało się jedynie połączyć z nieszczęśliwym zapomocą tuby, tak, że słyszał on głosy zzewnątrz. Wpuszczano mu z góry jaknajwiększe ilości tlenu, by utrzymać go przy życiu, ale nie można było nawet marzyć o dostaniu się do niego, gdyż każdy krok człowieka zzewnątrz groził zawaleniem się całego szybu.

Przy rurze, wiodącej do nieszczęśliwego górnika, znajdował się jego stary ojciec, który nie przestawał mówić mu słów pociechy. Obiecywał mu, że roboty się posuwają i że będzie wkrótce wyzwolony.

— Kiedy już? Kiedy? — błagał coraz to słabszy głos nieszczęśliwego górnika.

Oddział saperów pracował usilnie nad odgrzebywaniem szybu, ale robota była coraz bardziej beznadziejna.

O pewnej godzinie głos górnika O'Leary zawołał z przerażającej głębiny:

— Zaczynam być niespokojny. To trwa tak długo, a ja tracę siły. Czy niema niebezpieczeństwa?

Odpowiadano mu, że nie. Że lada chwila go wyciągną. Upłynęło kilka okropnych godzin. Nagle, głos dobiegł z ogromnej dali. Brzmiała w nim nadludzka odwaga:

— Już się nie boję. Umieram. Żegnajcie mi! — powiedział.

Potem, nastąpiła cisza.

Po ciszy rozległ się okropny trzask. To obsunęła się druga ściana, o dostaniu się do środka nie było już mowy. Bohaterski górnik już nie żył.

Bohater dwustu pojedynków

Irytowały go nawet flirty młodzieńców z cudzą żoną

W Budapeszcie odbył się w tych dniach pogrzeb Gezy Kanitza. Kanitz był słynną przed wojną osobistością i nie było Węgra, któryby nie wiedział, kim jest Kanitz. Sławę swoją zawdzięczał dwustu pojedynkom, z których wyszedł zdrowo i cało. Najgroźniejszy pojedynkowicz w całych Węgrzech, Kanitz był znakomitym fechmistrzem, władał wspaniale szablą, szpadą, floretem. Żaden pojedynek nie mógł się odbyć bez niego, jako sekundanta. Kanitz odznaczał się niezwykłą siłą, głupstwem było dlań zgiąć w palcach srebrną pięciokoronówkę.

Ażeby zrozumieć łatwość, z jaką Kanitz wpadał w konflikty pojedynkowe, należy uwzględnić, iż w owym czasie panowała na Węgrzech istna manja pojedynkowa, pojedynkowali się o byle co nietylko oficerowie, ale i cywile. Władze postanowiły wkroczyć i pojedynkowicze, aresztowani na miejscu spotkania, odsiadywali kilka tygodni w więzieniu. Nie wpłynęło to jednak w żadnym stopniu na ostudzenie zapalnych głów. Uważano nawet, że „odsiadka" za pojedynek jest swego rodzaju odznaczeniem. Były to czasy rozkwitu sławy i popularności Kanitza. Z zawodu kupiec, zajmował się mało swojemi interesami, żył tylko pojedynkami. O Kanitzu kursowały niezliczone anegdoty. Opowiadani np., że w Dobreczynie, będąc pewnego razu w kawiarni, zauważył, iż dwaj młodzi ludzie, siedzący przy stoliku sąsiadującym z jakąś młodą parą, przyglądają się zbyt natrętnie damie. Kanitz wstaje, podchodzi do małżeństwa i pyta męża, czemu pozwala młodym ludziom na natrętny flirt ze swoją żoną. Ten odpowiada, iż odbywają właśnie podróż poślubną, co uniemożliwia mu wdawanie się w pojedynki. Na to Kanitz podchodzi do stolika młodych ludzi i żąda od nich okazania wizytówek. Spotkawszy się z odmową, łapie obu za kołnierz i zaczyna tłuc ich o siebie głowami. Zmaltretował ich wreszcie tak dotkliwie, że obaj wręczyli mu swoje wizytówki. Zakończeniem tej przygody były, oczywiście, dwa pojedynki. Ostatni swój pojedynek wygrał sławny fechmistrz, mając już lat sześćdziesiąt.

OSTATNI ETAP

O pracach konstytucyjnych sejmu

Ustawa konstytucyjna, uchwalona przez sejm w dniu 26 stycznia b. r. znalazła się już na warsztacie prac senackiej komisji. Tem samem uczyniony został ważny krok naprzód ku realizacji naprawy naszego ustroju, wchodzi ona w ostatni, rozstrzygający etap.

W miarę rozwijania się dyskusji szczegółowej w komisji i na plenum senatu czas będzie na dokładniejsze omówienie poprawek zgłoszonych do projektu sejmowego przez referenta ustawy, senatora Rostworowskiego. Narazie podkreślić tylko należy, że poprawki te — kodyfikacyjnej i redakcyjnej przeważnie natury — nie podważają w niczem myślowej i ideowej konstrukcji sejmowego projektu, że uzyskały też aprobatę ze strony przemawiających w komisji senackiej w charakterze rzeczoznawców autorów projektu, posłów W. Sławka, St. Cara i W. Makowskiego. Nie ulega tedy wątpliwości, że dla tego zmienionego w szczegółach projektu ustawy konstytucyjnej znajdzie się potrzebna większość nietylko w senacie, ale i na plenum sejmu.

Dwa momenty podnieść tu należy jako charakterystyczne dla trzydniowej dyskusji w komisji konstytucyjnej senatu. Stanowisko reprezentantów opozycji nie wyszło poza frazes i negację. Nacechowane nieszczerością były oświadczenia mówców z prawej i lewej strony izby senackiej, że grupy przez nich reprezentowane uznają potrzebę rewizji konstytucji, że pragną być czynnikiem ładu i porządku, że pragną rozszerzenia uprawnień prezydenta Rzeczypospolitej jako czynnika nadrzędnego w państwie. Pamiętamy bowiem zbyt dobrze, że te właśnie grupy zjednoczone pod hasłem obrony omnipotencji parlamentaryzmu, unicestwiły inicjatywę klubu BBWR. naprawy ustroju w sejmie poprzednim, choć ten sejm zgodnie z przepisem konstytucji marcowej był predestynowany do jej rewizji i mocem był tę rewizję przeprowadzić zwykłą większością głosów. A w Sejmie obecnym zjednoczona opozycja uprawiała konsekwentny sabotaż prac nad reformą konstytucji, aż do wyjścia z sali obrad w momencie jej uchwalania przez sejm. To też podniesiono kilkakrotnie w ciągu dyskusji w komisji senackiej, że realizacja naprawy ustroju jest historyczną zasługą jednego tylko ugrupowania parlamentarnego, obozu pracy państwowej zgrupowanego w klubie BBWR. W pełnem poczuciu odpowiedzialności za losy państwa obóz ten podjął twórczy trud przebudowy ustroju Rzeczypospolitej, by usprawnić maszynę państwową i wyprowadzić ją na tor jej dziejowych przeznaczeń, by równocześnie przeorać zbiorową duszę narodu i wychować społeczeństwo w innej atmosferze, w dyscyplinie sformułowanych inaczej i przemyślanych głęboko jego obowiązków wobec państwa. W trudzie tym obóz pracy państwowej pozostał samotnym. Takim też pozostanie, o ile sumienie obywatelskie innych grup i zespołów politycznych nie stępi ostrza dotychczasowych wystąpień partyjnych leaderów.

Niepoważną żonglerką słów są jeremjady opozycji nad rzekomą niedemokratycznością projektu nowej konstytucji. Zrywa ona z pewnością w sposób zdecydowany z t. zw. demokracją parlamentarną, ze zgubnym przerostem władzy ustawodawczej z nieodpowiedzialnem zwichrzonem i chwiejnem sejmowładstwem. Odbudowuje zagubione w pierwszych latach Polski odrodzonej harmonijne współdziałanie poszczególnych organów władzy państwowej, wyposaża głowę państwa w atrybucje, które czynią z prezydenta Rzeczypospolitej istotnie czynnik nadrzędny i wyposażają go w pełnię władzy, jednej i niepodzielnej.

Ale równocześnie nowa konstytucja realizuje w całej pełni zasadę: „wolny człowiek w silnem państwie". System parlamentarny, jako reprezentacja społeczeństwa, powołana do pracy ustawodawczej i kontroli rządu, pozostaje jako jeden z równouprawnionych organów władzy państwowej. A sprecyzowano w nowej konstytucji zasady, na których oprze się system wyborczy do izby sejmowej, równają w prawach wszystkich obywateli, wszystkich ich czyniąc współodpowiedzialnymi za kształtowanie się polskiej rzeczywistości.

„Osiem lat, które nas dzielą od chwili przewrotu, nie zostały ani w organizacji państwa ani w przeoraniu psychiki narodu zmarnowane". Nowa konstytucja jest nietylko wyrazem teoretycznych rozważań nad zagadnieniami ustrojowemi, ale jest przedewszystkiem wynikiem doświadczeń naszej i obcej rzeczywistości na przestrzeni lat ostatnich. Jest nietylko dziełem szczupłego grona naszych statystów i mężów stanu, ale równocześnie jest aktem woli społecznej szerokich mas, wychowanych od dni przewrotu majowego w służbie dla państwa i w poczuciu odpowiedzialności za jego dalszy rozwój.

Ra.

KANCLERZ AUSTRJACKI W BUDAPESZCIE.



Kanclerz austrjacki Schusching przybył wraz z małżonką do Budapesztu. Zdjęcie nasze przedstawia Schuschinga i jego małżonkę w towarzystwie premjera Goemboesa i barona Berger Waldenegga na dworcu w Budapeszcie.

Oblicze nowego sejmiku będzińskiego

W dniu 15 grudnia odbyły się wybory do nowego sejmiku będzińskiego. Zespół nowych ludzi przedstawia pod względem intelektualnym duże wartości, to też praca w sejmiku i komisjach pójdzie napewno w żywem tempie.

W skład nowego sejmiku wchodzą prezesi gminnych kół BBWR: Jan Kowalik, prezes z gminy Bobrowniki, Fr. Dróżdż, wójt i prezes gminnego koła w Łagiszy, Pocisk-Dobrowolski, prezes koła Grodziec, Kazimierz Wyczesany, prezes koła Zagórze, Pless, prezes gminnego koła BBWR w gminie olkusko-siewierskiej.

Z członków gminnych i gromadzkich kół BBWR weszli: Karol Zięba z Bobrownik, wójt Małota z Sączowa, Mieczysław Zygmunt z Łagiszy, Stefan Dróżdż z Grodźca, Jan Tataruch, legjonista z Niwki, Wł. Zieliński z Zagórza. Z dawnych członków sejm. wybrani ponownie zostali: W. Sierko z Będowa, J. Wyleżek z gm. ożarowickiej, inż. Marjan Czaplicki z Juljusza. Wszyscy trzej członkowie mają swoją przynależność do BBWR i są wybitnymi pracownikami samorządowymi.

Z nowych osób, które weszły do sejmiku są pp.: Fusiarski z Niwki i Surma Grzegorz z Łęki.

Obecnie wyczekiwać należy na wybory członków sejmiku z miasta Czeladzi. Czeladź wybiera 5 członków.

Samorządy powiatu będzińskiego od najniższych komórek, t. j. od rad gromadzkich po przez rady gminne aż do sejmiku — mają wybitny charakter współpracy z rządem. Czynności swoje pełnić będzie ten samorząd przez lat pięć. Jest to poważny okres czasu w którym nowe samorządy wykażą zapewne intensywną akcję w kierunku gospodarczego i kulturalnego podniesienia powiatu. Będzie to tem łatwiej, że całość wszystkich rad należy do jednego obozu prorządowego i ujęta jest w ramy zespołowej karności, dlatego też i odpowiedzialność za pracę w powiecie jest duża.

W bieżącem pięcioleciu winien nastąpić wyścig pracy dla państwa, dla dobra powiatu, gminy i gromady. Wiele spraw, które do dziś subwencjonował sejmik spaść musi na barki gromad i gmin. Przedszkola, świetlice, kursy dokształcające, oświata pozaszkoln. oprzeć się muszą na większej inicjatywie gmin i gromad. Podobnie ma się rzecz i z ruchem sportowym w gminach, na tle przysposobienia wojskowego. Do współpracy z czynnikami miejscowemi stać będą zawsze gotowe organizacje powiatowe społeczne jak strzelec, koła gospodyń wiejskich, okręgowe tow. kółek rolniczych, praca ob. kobiet, powiatowa straż ogniowa, referat rolny sejmiku, referat kulturalno-oświatowy sejmiku i inspektora szkolnego, a wreszcie rada powiatowa BBWR.

W bieżącym okresie pięciolecia samorządu w powiecie praca dążyć winna do wszechstronnego rozwoju życia gospodarczego i kulturalnego w powiecie.

SŁOŃCE I MORZE.



Na wyspach Hawajskich jest lato, podczas gdy my spodziewamy się pierwszego śniegu. Zdjęcie nasze przedstawia często spotykany na Hawajach obrazek: kąpiel w morzu. W beztroskiej zabawie spędzają czas na wyspach Hawajskich — bogaci amerykanie.

ROZMAITOŚCI

LEW I SEKWESTRATORZY.

Urząd podatkowy z Liverpool ma twardy orzech do zgryzienia w osobie podatnika miejskiego J. Quayle'a Quayle zalegl z podatkami, ale twierdzi, że nie może zapłacić ani grosza z braku dochodów. Urząd postanowił zatem wyegzekwować należność. Ale w tem sęk, że w mieszkaniu Oudyle'a niema nic takiego do zasekwestrowania, co przewiduje liberalna ustawa angielska. Natomiast posiada Quayle żywego lwa. Lew jest posunięty w latach, mrukliwy i zły. To też gdy sekwestratorzy w asyście policjantów zgłosili się do klatki lwiej, lew rosrożył się i zamanifestował zał grzmiącym rykiem swoje niezadowolenie. Sekwestratorzy poszli z niczem. Sprawa oparła się o sąd. Sędzia orzekł, że lwa należy zasekwestrować. Tymczasem nikt jakoś z urzędników podatkowych nie kwapi się do drażliwej funkcji opieczętowania lwiego ogona.

PROPAGANDA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WŚRÓD ROBOTNIC.

Główny inspektor pracy polecił inspektorom pracy okręgowym i obwodowym współudziałe z okręgowemi urzędami wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w zakresie propagandy ćwiczeń odpoczynkowych dla robotnic w fabrykach w czasie przerwy w pracy.

W sprawie tej towarzystwo krzewienia kultury fizycznej kobiet wydało specjalną odezwę do robotnic, która rozesłana została do wszystkich zakładów pracy i rozdawana będzie wśród zatrudnionych w nich pracownic.

Wiadomości radjowe

PRASA NIEMIECKA O POLSKIEM RADJO.

Ostatnie numery niemieckich tygodników radjowych przynoszą wiele artykułów i fotografij poświęconych Polskiemu Radju. Popularny tygodnik niemiecki „Sieben Tage" zamieszcza rozmowę red. G. Thimma z dr. Zygmuntem Chamcem na temat radjofonji polskiej. Artykuł iustrowany jest interesującemi zdjęciami. Pozatem dwa inne tygodniki niemieckie: „Europa Stunde" i „Berlin hort und sieht" w tym samym tygodniu umieściły interesujące reportaże fotograficzne o Plskiem Radjo, opracowane przez red Sophie Lubke.

Wybory nowych władz miejskich w Zagłębiu

Kto będzie prezydentem Sosnowca, Dąbrowy i Czeladzi

Jak donosiliśmy, w czwartek 20 bm. w Sosnowcu, Dąbrowie i Zawierciu odbędą się wybory prezydentów i wiceprezydentów.

W myśl nowej ustawy samorządowej, nowa rada miejska wybiera prezydentów i wiceprezydentów na okres 10-cio letni.

Jak się dowiadujemy, w łonie większości członków nowych rad miejskich zostały uzgodnione już kandydatury na stanowiska prezydentów i wiceprezydentów.

Prezydentem m. Sosnowca zostanie dotychczasowy prezydent m. Dąbrowy, p. J. Kaczkowski, wiceprezydentem zaś dotychczasowy komisarz miasta Sosnowca, p. H. Almstaedt.

W Dąbrowie prezydentem zostanie wybrany p. Siwik, radca ministerjum spraw wewnętrznych. Na stanowisku wiceprezydenta pozosta nie w dalszym ciągu p. Trzęsimiech.

W Zawierciu prezydentem zostać ma obecny komisarz, p. Szczodrowski.

W Czeladzi na stanowisko burmistrza desygnowany został p. Kazimierz Nawrocki, naczelnik wydziału szkolnego magistratu m. Sosnowca.

W Będzinie władze wojewódzkie nie zarządziły wyborów władz miejskich, spodziewać się jednak należy, że zaraz po świętach nadejdzie odpowiednie zarządzenie.

POŻEGNANIE B. DYREKTORA GIMNAZJUM IM. WYSPIAŃSKIEGO W SOSNOWCU.

W ubiegłą sobotę odbyło się w sali gimn. St. Wyspiańskiego w Sosnowcu pożegnanie b. dyrektora tego gimnazjum, prez. Kaczkowskiego.

W imieniu rodziców żegnał p. Kaczkowskiego prezes zrzeszenia ro dzicielskiego p. Wolf, w imieniu szkoły przemawiał dyr. Szydłowski, w imieniu uczniów p. Wrotny, ucz. 8-ej klasy.

Po przemówieniach i „żywym dzienniku", w którym uczniowie zdali sprawozdanie z pracy społecznej na terenie szkoły, nastąpiła część muzyczna, na którą złożyły się: solo skrzypcowe p. Krudowskiego (ucz. kl. 8-ej), popisy orkiestry uczniów młodszych klas i pieśń pożegnalną, którą odśpiewał chór.

W czasie całej akademji, która odbyła się w zapełnionej po brzegi rodzicami i młodzieżą sali, panował bardzo miły i serdeczny nastrój.

MAGISTRAT DĄBROWSKI ZATRUDNI W OKRESIE ZIMOWYM OKOŁO 100 BEZROBOTNYCH.

Kilka dni temu donosiliśmy, że zarząd magistratu w Dąbrowie poczynił starania u władz wojewódzkich i funduszu pracy w Warszawie o przyznanie pewnych kredytów na zatrudnienie większej partji bezrobotnych w okresie zimowym.

Obecnie, jak nas informuje prez. Kaczkowski, sprawa ta została załatwiona pomyślnie. Mianowicie około 100 bezrobotnych zostanie zatrudnionych przy budowie toru motocyklowego w miejskim parku na Zielonej w Dąbrowie.

Budujemy dom społeczny w Sosnowcu

Zaczepiony przez p. dyr. Starkiewicza lawiną cegiełek, która rośnie z dnia na dzień, ciągnąc pod dach dom społeczny, składam swoją cegiełkę zł. 100 i proszę p. dyr. Grychowskiego i p. naczelnego inżyniera Górnickiego, by zechcieli przyjąć udział w tak pożytecznej imprezie.

W. Jankowski
Dyr. Towarz. Franko - Włoskiego.

Gdy wezwany zostałem przez p. M. Kantor - Mirskiego do łańcucha składek na „Dom Społeczny" na Pogoni, odżyły we mnie wspomnienia lat dziecięcych, że na tem miejscu przed czterdziestu laty były tylko złote łany, a dziś gdy obsiadł tam lud mnogi, — dom społeczny jest teraz bardzo pożądany.

Robię zawód „egzekutorowi" kol. Goncerzowi Antoniemu i wpłacam dobrowolnie złotych 50, ażeby „egzekutor" miał co robić, polecam mu Sz. Kolegów „pogoniaków": p. Hamankiewicza Franciszka, Jabłczyńskiego Bronisława, Czecha Marjana i Bugaja Stanisława, których wzywam do wpłacenia na „Dom Społeczny" po zł. 20.

Włodzimierz Zieliński.

Odpowiadając na wezwanie p. Marjana Kantor - Mirskiego wpłacam na budowę domu społecznego sumę zł. 30 i zapraszam do wpłacenia na ten cel pp.: mgr. Laskowskiego, mgr. Kunickiego i p. Stanisława Mikołajewskiego.

Zygmunt Rakieć.

Na skutek wezwania p. Kantora - Mirskiego deklaruję na budowę Domu Społecznego kwotę zł. 50 i zapraszam do wzięcia udziału w tej akcji p. inż. Stanisława Tebeńskiego, p. Marjana Jagiełłowicza, oraz p. Adolfa Łukowieckiego (wicestarosta w Rybniku).

Władysław Mleczko.

Odpowiadając na wezwanie p. Kantora - Mirskiego deklaruję na budowę domu społecznego w Sosnowcu 20 zł., prosząc równocześnie o wzięcie udziału w tej społecznej akcji pp.: Benzefową Teresę, dra Wiłyńskiego Tadeusza i Pyndzyna Józefa.

Janik Tadeusz.

Wpłacam na dom społeczny zł. 30 i wzywam jednocześnie do wpłacenia takiej sumy pp.: Grabowskiego Józefa, Kaczyńskiego Józefa, Romanka Józefa i Pochwata Antoniego.

Czesław Menczyk.

Wpłacam na dom społeczny zł. 20 (dwadzieścia) i wzywam jednocześnie do wpłacenia takiej sumy pp.: Górniaka Stanisława, Soboraka Szczepana i Ufla Romana.

Stanisław Bański.

Składając na budowę domu społecznego w Sosnowcu kwotę zł. 20, wzywam równocześnie do złożenia odpowiedniej kwoty p. Bałdysa Antoniego z funduszu bezrobocia i p. Łyszczarza Mieczysława.

Hess Zygmunt.

Składam pięć złotych na dom społeczny w Sosnowcu i proszę pp.: R. Szmidta, S. Gartela, Br. Jabłczyńskiego, De-Lorme, Nowaka, podchor. rezerwy, M. Werejkę, cekudra-dentystę Sulimirskiego i p. Sierpińskiego do złożenia ofiary na ten sam cel.

W. Sapacz - Sapaczyński.

Powalony na ziemię siłą uderzenia młota kol. Gawęckiego dorzucam na budowę domu społecznego zł. 10, lecz na tem nie kończę i w łańcuchu ofiar spajam społeczników — kolegów Nykowskiego Aleksandra, Kondusza Witolda, Śpiewakowskiego Teofila, Władysława Stawiarskiego, Jankowskiego Franciszka.

Michał Nowak.

Plenarne zebranie zarządu głównego P.Z.Z.P.P. i H. w Sosnowcu

W ub. niedzielę w obecności przedstawicieli wszystkich oddziałów odbyło się plenarne zebranie zarządu głównego polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu.

Na zebraniu między innemi rozpatrywano sytuację w przemyśle w związku z wymówieniami.

Według wiadomości otrzymanych z Warszawy ma się w tym tygodniu odbyć konferencja w Sosnowcu z udziałem okręgowego inspektora pracy w sprawie tow. grodzieckiego, warszawskiego i gwar. „Hr. Renard". Dnia 21 bm. delegacja urzędników i robotników zostanie przyjęta w ministerjum przemysłu i handlu.

Następnie omawiano obszernie zagadnienie bezrobocia, przyczem powołana w tej sprawie komisja zdała relację z przygotowań, poczynionych w kierunku rozwinięcia akcji w sprawie usunięcia z pracy osób, mających inne źródła utrzymania względnie uniemożliwienie zajmowania kilku posad przez jedną osobę.

Postanowiono również wszcząć za pośrednictwem unji związków zawodowych pracowników umysłowych starania, celem zrewidowania orzeczeń sądu najwyższego, które załatwiają ostatnio na niekorzyść pracowników wszystkie roszczenia.

Wreszcie zanalizowano projekt ministerjum opieki społecznej dotyczący ustawy o układach zbiorowych, przyczem stwierdzono, że odpowiada on na ogół tezom związków zawodowych, przedstawionych swego czasu w memorjałach.

KRONIKA

Wtorek 18 Grudzień

Dziś Gracjana
Jutro. Nemezjusza
Wschód słońca: 7.18
Zachód słońca: 15.28

WARSZAWA.

Wtorek, 18 grudnia.

6.45 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.50 7.03, 7.25 Muzyka poranna (płyty). 6.52 Gimnastyka. 7.15. Dziennik poranny. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu z Warszawsk. Obserw. Astron. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 12.10 Koncert Zesp. St. Rachonia. 13.00 Dziennik południ. 13.05 D. c. koncertu. 15.30 Wiadomości o eksp. polsk. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 „Stare walce — zapomniane melodje" (płyty). 16.45 „Skrzynka P.K.O.". 17.00 Recital z Krakowa. 17.25 „Zarobkowanie bezrobotnych". 17.35 Muzyka salonowa w wyk. Kapeli Krügera. 17.50 „Skrzynka pocztowa techniczna". 18.00 Wiadomości rolnicze. 18.10 „Życie kultur. i artystyczne stolicy". 19.00 Koncert choru ukraińskiego im. Łysenki. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Muzyka lekka w wyk. ork. Geralda. 19.45. Program na dz. nast. 19.50 Wiadom. sport. 20.00 „Biały Mazur" — operetka. 22.15 Koncert reklamowy. 22.30 Muzyka (płyty). 23.00 Wiadom. meteorol. 23.05 Muzyka z płyt z objaśnieniami.

KATOWICE

Wtorek, 18 grudnia.

6.45. Transmisja z Warszawy. 7.40. Zapowiedź programu. 11.57. Transmisja z Warszawy. 15.30. Transmisja z Warszawy. 15.35. Giełda zbożowa. 15.40. Wiadomości bieżące. 15.45. Transmisja z Warszawy. 17.35. Płyty. 17.50. Transmisja z Warszawy. 18.00. Jura pióra A. Fierli. 18.15. Transmisja z Krakowa i Warszawy. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Transmisja z Warszawy. 19.56. Wiadomości sportowe. 20.00. Transmisja z Warszawy. 22.15. Koncert reklamowy. 22.30. St. Moniuszko Bajka w wyk. orkiestry symf. 23.00. Transmisja z Warszawy.

WARSZAWA.

Środa, 19 grudnia.

6.45 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.52 Gimnastyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astron. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 12.10 Koncert zespołowy. 13.00. Dziennik południowy. 13.05. Płyty. 15.30. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35. Przegląd giełdowy. 15.45. Fragment teatralny. 16.00. Spotkanie — obrazek muzyczny. 16.45. Listy od dzieci. 17.00. Recital organowy. 17.25. Co kupić dzieciom na gwiazdkę 17.35. Płyty. 17.50. Poradnik sportowy. 18.00. Skrzynka pocztowa. 18.10. Życie artystyczne stolicy. 18.15. Reportaż z fabryki Centra. 19.25. Muzyka lekka. 18.45. O przeludnieniu wsi polskiej. 19.00. Duety w wyk. I. Gadejskiej. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30. Płyty. 19.45 Program na dzień następny. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Płyty. 20.15. Transmisja z Poznania. 20.45. Dziennik wieczorny. 20.55. Jak pracujemy w Polsce. 21.00. Koncert Chopinowski. 21.30. Odczyt w języku esper. z Krakowa 21.40. Pieśni polskie. 22.00. Koncert reklamowy. 22.15. Transmisja z Katowic. 22.00. Wiadomości meteorologiczne. 23.05. Muzyka taneczna.

KONFERENCJA BIBLJOTEKARZY Z ZAGŁĘBIA.

Z inicjatywy zarządu okręgowego polskiej macierzy szkolnej, odbyła się w ub. sobotę w bibljotece miejskiej w Sosnowcu powiatowa konferencja bibljotekarzy, w której wzięli udział bibljotekarki i bibljotekarze P. M. S. oraz innych bibljotek Sosnowca i Dąbrowy. Dzięki staraniom inspektoratu szkolnego w Sosnowcu, na konferencję przybyła okręgowa instruktorka przy kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego, p. G. Wróblówna i wygłosiła do skonale opracowany referat o propagandzie książki i czytelnictwa. Po referacie odbyła się ożywiona dyskusja nad sposobem pozyskania czytelników dla bibljotek, w której zabierali głos prawie wszyscy obecni, podkreślając wielką korzyść, jaką przynoszą powiatowe konferencje i wzajemna wymiana doświadczeń bibljotekarskich.

Konferencję zagaił prezes PMS. inż. F. Frycz, powołując na przewodniczącego konferencji prof. B. Nytkę, instruktora oświatowego wydziału powiatowego sejmiku będzińskiego.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś teatr miejski z Sosnowca gra w Czeladzi w sali kino-teatru „Czary" arcyświetną komedję w 3 aktach A. Słonimkiego pt. „RODZINA".

Środa — Będzin w sali kina Apollo „Rodzina" A. Słonimskiego.

—o—

POŻEGNANIE INSPEKTORA FEDOROWICZA.

Onegdaj, w górnych salach „Adrji" w Sosnowcu — odbyło się pożegnanie inspektora pracy p. Fedorowicza, który opuszcza Zagłębie, przeniesiony na odpowiedzialne stanowisko do Warszawy.

Na pożegnanie przybyli licznie przedstawiciele przemysłu, świata robotniczego, organizacyj i instytucyj, prasy itd.

Uroczystość odbyła się w miłej, serdecznej atmosferze i przeciągnęła się kilka godzin.

Przemówienia, w których wszyscy mówcy podnosili zasługi inż. Fedorowicza na stanowisku inspektora pracy—wygłosili: wicestarosta Heynar w imieniu władz administracyjnych, prezydent Almstaedt w imieniu m. Sosnowca. dyr. Wengris — imieniem rady zjazdu, poseł Konieczko w imieniu ZZZ., prezes Likiernik — w imieniu związku przemysłowców, p. Rzepa, p. Gawęcki, p. Łatkowski, inż. Czaplicki i p. Szenk.

Odpowiedział na przemówienia inspektor Fedorowicz, podkreślając że w czasie 6-letniego urzędowania w Sosnowcu — starał się zawsze uczciwie służyć sprawom, wchodzącym w zakres jego czynności urzędowych.

—o—

— Kurator okręgu szkolnego krakowskiego w Sosnowcu. W ub. niedzielę przybył do Sosnowca na uroczystość poświęcenia nowego gmachu państwowego gimnazjum im. E. Plater, kurator okręgu szkolnego krakowskiego, p. M. B. Godecki, który wygłosił w czasie uroczystości poświęcenia przemówienie, podkreślając żywą w Zagłębiu tradycję walk o niepodległość. P. kuratorowi towarzyszyli: naczelnik wydziału szkolnictwa średniego w kuratorjum p. Gałecki i wizytator szkół średnich p. Bryda.

— Lektorjum powszechne w Sosnowcu. Jutro w lokalu „Kuźnicy" przy ul. Warszawskiej 22 w Sosnowcu odbędzie się ciekawy odczyt pt. „Teatr a szkoła". Odczyt wygłosi p. Helena Zelwerowiczówna, artystka i reżyserka teatru miejskiego w Sosnowcu. Wstęp dla wszystkich wolny. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— „Verbum Nobile" opera Moniuszki w Sosnowcu dzisiaj w teatrze miejskim. Towarzystwo muzyczne w Dąbrowie wystawia dziś pod dyrekcją prof. Guzikowskiego operę Moniuszki „Verbum Nobile".

Początek o godz. 20. Bilety do nabycia w firmie Wł. Czechowskiego zaś od godz. 17 w kasie tetru.

— Zarząd koła b. wychowanek gimnazjum im. E. Plater w Sosnowcu serdecznie zaprasza wszystkie członkinie koła na uroczysty opłatek, który odbędzie się w środę w mieszkaniu kol. J. Chomentowskiej w Sosnowcu przy ul. 3 maja 18 m. 5.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie. Ostatnie posiedzenie starej rady miejskiej w Dąbrowie odbędzie się jutro o godz. 7 wiecz.

Porządek dzienny zapowiada: sprawozdanie z budżetu za ok 1933/34, sprawozdanie komisji rewizyjnej, sprawozdanie prezydenta miasta i uroczyste zamknięcie kadencji posiedzeń rady miejskiej.

Jutro, jak już donosiliśmy, odbędzie się pierwsze posiedzenie nowowybranej rady miejskiej w Dąbrowie.

Pogłoski o tragicznej śmierci przemysłowca sosnowieckiego w Tel Avivie

W Sosnowcu rozeszła się w ub. sobotę wiadomość o katastrofie samochodowej w Tel Avivie w Palestynie, w której śmierć miał ponieść, jeden ze znanych w mieście przemysłowców, p. A. Weinreb, współwłaściciel fabryki wyrobów blaszanych „Decorum".

Aby stwierdzić prawdziwość pogłosek zwróciliśmy się do brata rzekomej ofiary tragicznego wypadku, inż. Weinreba z prośbą o podanie szczegółów wypadku.

Inż. Weinreb na wstępie oświadczył, że dotychczas nic nie wie o śmierci brata, natomiast otrzymał depeszę, że został on ranny w katastrofie.

Według otrzymanych przez rodzinę skąpych wiadomości katasrofa miała przebieg następujący:

P. A. Weinreb jechał w autobusie miejskim w Tel Avivie, który najechał na słup i uległ zdruzgotaniu.

Siedmiu pasażerów, między innymi p. A. Weinreb zostało rannych.

Jak nam oświadczył inż. Weinreb dotychczas rodzina nie posiada wiadomości, czy wypadek p. A. Weinreba zakończył się śmiertelnie.

Mimo to w Sosnowcu uporczywie obiegają pogłoski, jakoby p. A. Weinreb poniósł śmierć w katastrofie.

A. Weinreb przebywał od dłuższego czasu w Palestynie, jako przedstawiciel firmy „Decorum", która eksportuje tam swe wyroby. Pozatem był przedstawicielem polskiego monopolu tytoniowego, który również eksportuje do Palestyny.

Niewątpliwie w najbliższym czasie będzie już wiadomo, czy pogłoski o śmierci p. Weinreba są prawdziwe.

Dwuletnie dziecko zadusiło się kawałkiem mięsa

Niezwykły wypadek wydarzył się onegdaj w rodzinie p. Lisów, zamieszkałych na kolonji „Dziewiąty" w Gołonogu.

Dwuletni ich synek Jasio zadusił się w czasie nieobecności matki. Dziecko znalazło na stole kawałek mięsa i poczęło jeść. Mięso jednak było żylaste, tak, że stanęło dziecku w przełyku, powodując w ten sposób zaduszenie.

Pomimo natychmiastowej pomocy domowników, nie zdołano dziecka przywrócić do przytomności.

Wypadek ten wywołał wśród ludności kolonji „Dziewiąty" przygnębiające wrażenie.

Tragiczny finał nieporozumień osobistych w Czeladzi

Mieszkaniec Czeladzi, 24-letni Marjan Podgórski pałał nienawiścią do 20-letniego Kazimierza Jędrucha, zamieszkałego również w Czeladzi przy ul. Zacisze 7.

Onegdaj obydwaj mężczyźni spotkali się przypadkowo na ulicy w Czeladzi.

Finał nieporozumień osobistych pomiędzy czeladzianami żakończył się tragicznie.

W pewnej chwili bowiem Podgórski rzucił się z nożem na Jędrucha i zadał mu kilka pchnięć.

Pod ciosami noża Jędruch upadł na chodnik.

Ofiarę nożownika przewieziono do szpitala w Czeladzi, poczem po nałożeniu opatrunku udał się na dalszą kurację do domu.

Podgórskim zajęła się policja.

Związek górników przystąpił do walki z nieszczęśliwemi wypadkami

Wskutek ciągłego wzrostu nieszczęśliwych wypadków, a szczególnie w górnictwie węglowem, które w lwiej części poza losowemi zdarzeniami — są następstwem naukowej organizacji pracy, ograniczenia dni pracy w tygodniu, skutkiem czego robotnicy pracujący w akordach wykonują w szalonem tempie pracę, nie bacząc nieraz na grożące im niebezpieczeństwo. Centralny związek górników, przy współudziale instytutu spraw społecznych w Warszawie, postanowił przeciwdziałać temu, za pomocą zakrojonej akcji uświadamiającej robotników o następstwach nieszczęśliwych wypadków, jak należy unikać nieszczęśliwych wypadków. W tym celu na wszystkich kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego przy oddziałach C. Z. G. zostały stworzone koła do walki z nieszczęśliwymi wypadkami, składające się od 5 do 10 osób, których zadaniem będzie poza propagandą i uświadamianiem, składanie meldunków i zwracanie uwag na braki i niedokładności związane z nieszczęśliwemi wypadkami.

Aby koła te mogły się stać pożytecznemi i mogły rozwinąć działalność i wnosić inicjatywę przeciw nieszczęśliwym wypadkom, C. Z. G. zwrócił się do przemysłowców węglowych, czy koła te nie będą narażone na prześladowania ze strony administracji kopalń za ich działalność.

GÓRNIK PRZYGNIECIONY ZWAŁAMI WĘGLA.

Doznał on złamania 3 żeber.

Na dole kopalni „Flora" (szyb Jan II) w Gołonogu wydarzył się onegdaj nieszczęśliwy wypadek. — Mianowicie wskutek przedwczesnej eksplozji naboju został przygnieciony zwałami węgla górnik Franciszek Pyciak — mieszkaniec Dąbrowy.

Pyciak doznał złamania trzech żeber oraz ogólnych obrażeń ciała.

Ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewieziono do szpitala.

ARESZTOWANIE ZŁODZIEJSKIEJ PARY KOCHANKÓW w SOSNOWCU.

Policja w Sosnowcu aresztowała onegdaj niejakiego Kazimierza Bonieckiego oraz kochonkę jego Ciołkową vel Helenę Bogdanowicz, zamieszkałą w Sosnowcu.

Zatrzymani dokonali w czerwcu br. kradzieży mieszkanowej u Leontyny Haubensztok, zamieszkałej w Sosnowcu przy ul. Ostrogórskiej 9.

Część skradzionych rzeczy odebrano i zwrócono poszkodowanej. Złodziejską parę po przesłuchaniu, przekazano władzom sądowym.

— Posiedzenie rady przybocznej w Będzinie. Dziś o godz. 21 w sali konferencyjnej zarządu m. Będzina odbędzie się posiedzenie rady przybocznej.

Porządek dzienny m. in. przewiduje: uchwalenie statutu podatku od kopalń węgla na r. 1935/36, uchwalenie dodatku kom. do państw. podatku przemysłowego na rok 1935/36, uchwalenie dod. kom. do państw. podatku od nieruchomości na rok 1935/36, uchwalenie dodatku kom. do państw. opłat akcyzowych na 1935/36, uchwalenie doplat drogowych za nadmierne zużywanie dróg na rok 1935/36, uchwalenie statutu opłat za urzędowe badanie zwierząt rzeźnych i mięsa na 1935/36, uchwalenie statutu opłat za korzystanie z urządzeń rzeźni miejskiej, uchwalenie statutu opłat targowych.

— Odczyty w Czeladzi. Dziś w lokalu świetlicy miejskiej w Czeladzi, dr. Frenkel wygłosi odczyt na temat walki z gruźlicą, w czwartek o walce z jaglicą. Początek odczytów o godz. 18-ej.

— Walne zebranie świetlicy miejskiej w Czeladzi. W środę o godz. 18 w pierwszym terminie i o godz. 19 w drugim terminie, odbędzie się walne zebranie członków świetlicy miejskiej w Czeladzi.

— Posiedzenie powiatowej rady szkolnej w Sosnowcu. Dziś o godz. 17 odbędzie się posiedzenie rady szkolnej powiatowej w lokalu inspektoratu szkolnego (Sosnowiec, ul. Prezydenta Mościckiego).

UROCZYTOŚĆ U FR. PULSA.

W ubiegłą niedzielę odbyło się uroczyste poświęcenie dwuch nowootworzonych specjalnych oddziałów produkcji pudrów oraz kosmetyków. Działy te prowadozne zresztą oddawna, otrzymały nowe laboratorja i urządzenia fabryczne, pozwalające na coraz doskonalszą i wydajniejszą produkcję, mogącą sprostać wzrastającemu zapotrzebowaniu rynku polskiego.

Ceremonji poświęcenia dokonał Jego Ekscelencja Ksiądz Biskup Niemira, przyjaciel rodziny prezesostwa Littererów.

Jego Ekscelencja Ks. Biskup Niemira w podniosłem i serdecznem przemówieniu podkreślił chwalebne rozpoczęcie nowej pracy twórczej z Bogiem, który zawsze błogosławi zbożnie rozpoczętemu dziełu ludzkiemu.

Z Zawiercia

(z) **Działalności koła opieki rodzicielskiej państw. semin. naucz. żeńskiego w Zawierciu.** Onegdaj, w sali recepcyjnej państwowego gimnazjum koedukacyjnego odbyło się walne zebranie członków koła opieki rodzicielskiej seminarjum nauczycielskiego żeńskiego.

Zebranie zagaił prezes koła p. J. Hajdasiński, na przewodniczącego obrad powołany został p. Fiekowski z Wysokiej.

Po przyjęciu protokułu z ostatniego zebrania, sprawozdanie z ogólnej działalności koła złożył prezes zarządu p. Hajdasiński. Sprawozdanie kasowe odczytał skarbnik p. Czapliński, komisji rewizyjnej p. T. Dworczyński. Po krótkiej dyskusji udzielono zarządowi absolutorjum.

Następnie uchwalono wnioski, wyrażające podziękowanie pp. dyr. Jakliczowej, komitetowi budowy gmachu z p. Helenderskim na czele i zarządowi miasta za trudy i prace, położone przy budowie gmachu szkolnego.

Preliminarz budżetowy na rok szkolny 1934-35 uchwalono tak w przychodzie jak i w rozchodach w sumie 14.700 zł. Preliminarzem budżetowym objęte zostały najbardziej konieczne sprawy.

Przed dokonaniem wyboru zarządu dyr. Jakliczowa wygłosiła do zgromadzonych rodziców okolicznościowe przemówienie, podkreślając w niem, że w dziele budowy gmachu szkolnego — również niemałe zasługi położyli wszyscy członkowie koła.

Na wnosek jednego z członków koła pozostawiono zarząd w poprzednim składzie. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp.: R. Szelc, Bobotek i Leon Grudziński.

(z) **Nowa placówka zawodowa w Zawierciu.** W tych dniach pod przewodnictwem kierownika powiatowego wydziału drogowego sejmiku zawierckiego, p. S. Solawy, a przy udziale 350 osób odbyło się zebranie organizacyjne związku zawodowego pracowników dróg kołowych Rzeczypospolitej Polskiej imienia marszałka J. Piłsudskiego, oddział w Zawierciu.

Referat o znaczeniu tej placówki zawodowej wygłosił przewodniczący zebrania p. Solawa, poczem wszyscy zebrani po przeprowadzeniu dyskusji zapisali się na członków nanowozorganizowan. związku, następnie dokonali wyboru nowych władz.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków spółdzielni kredytowej Zagł. Dąbr. w Sosnowcu

W gmachu P. Z. Z. P. P. i H. w Sosnowcu odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków spółdzielni kredytowej Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu.

Zebraniu przewodniczył naczelnik Nawrocki. Pozatem do prezydjum poproszono pp.: Bronisława Koniecznego, inż. Walerjana Kamińskiego i na sekretarza Zygmunta Gąsiorowskiego.

Po zagajeniu zebrania przez ks. dr. Antoniego Marchewkę, prezesa rady nadzorczej i ogólnem zreferowaniu przyczyn zwołania nadzwyczajnego walnego zgromadzenia przystąpiono do obrad.

Protokół z ostatniego zgromadzenia odczytał p. Gąsiorowski. Następnie p. Romuald Zawadzki odczytał protokół komisji rewizyjnej. Sprawozdanie rady nadzorczej przedstawili zebranym ks. dr. A. Marchewka, p. R. Hertes i p. R. Zawadzki.

Ze sprawozdania rady zebrani dowiedzieli się, że za szkodliwą działalność dla spółdzielni zostali wykluczeni ze spółdzielni członkowie zarządu p. Jan Choiński i p. Józef Zientara, następnie wobec rozsiewania fałszywych wieści oddani do prokuratora.

W sprawozdaniu swem ks. dr. Marchewka zaznaczył, że spółdzielnia rozwija się nadal pomyślnie i cieszy się wśród społeczeństwa wielkiem zaufaniem. Polityka spółdzielni idzie w dalszym ciągu w kierunku zaspokojenia potrzeb gospodarczych, przeważającej większości członków. tj. rzemieślników i drobnych kupców.

Następnie p. Zygmunt Cholewa odczytał protokół z przeprowadzonej rewizji w dniach od 23 do 27 października przez związek rewizyjny polskich spółdzielni Raiffeisena - Stefczyka w Katowicach, który potwierdza, że wykluczenie ze spółdzielni p. Jana Choińskiego i zawieszenie w czynnościach członka zarządu p. Józefa Zientary nastąpiło zgodnie z ustawą o spółdzielniach i statutem spółdzielni. W końcu zaznaczył, że gospodarka spółdzielni, wyłączając sprawy Choińskiego i Zientary jest dobra i nie wzbudza obaw na przyszłość.

Po sprawozdaniu rady i komisji rewizyjnej i po odczytaniu protokółu z rewizji związkowej przewodniczący otworzył dyskusję. W dyskusji zabierało głos szereg członków.

Po zamknięciu dyskusji zebrani jednogłośnie uchwalili votum zaufania dla rady nadzorczej i prezesa zarządu p. Jana Dudy, potępiając działalność pp. Choińskiego i Zientary.

Z kolei p. Roman Hertes, zgodnie z poleceniem związku, referował zmiany art. 14, 37 i 21 statutu, w ten sposób, że zarząd będzie wybierany przez radę nadzorczą. Zmiany statutu zostały przez zebranych uchwalone, przeciwnych było 3 głosy.

Następnie przystąpiono do uzupełnienia składu rady nadzorczej. Za pomocą tajnego głosowania zostali wybrani do rady nadzorczej: p. Hugon Almstadt, prezydent m. Sosnowca i p. Ludwik Kruż, właściciel nieruchomości.

W wolnych wnioskach p. Kazimierz Jurek, kierownik banku wygłosił krótki referat o dobrowolnem, systematycznem składaniu oszczędności na książeczki oszczędnościowe w spółdzielni kredytowej.

Nieszczęśliwy wypadek na dworcu w Ząbkowicach

W ub. niedzielę w nocy na peronie w Ząbkowicach, po przyjściu pociągu osobowego, znaleziono nieprzytomnego Józefa Kiereza, lat 18, zam. we wsi Przeczyce, którego przewieziono do szpitala.

Śledztwo prowadzone w tej sprawie ustaliło, że Kiereza, wyskakując w biegu pociągu z wagonu, potknął się i przy upadku uderzył głową o kamienie. Uderzenie było tak silne i fatalne, że spowodowało wstrząs mózgu.

Stan jego zdrowia jest bardzo ciężki.

Z Olkusza

(ol) **Urlop.** Z dniem 17 bm. rozpoczął 5-tygodniowy urlop wypoczynkowy komisarz ziemski na pow. olkuski, p. Jerzy Cieszewski.

(ol) **Zjazd referentów wojskowych.** W dn. 21 bm., w sali konferencyjnej rady powiatowej w Olkuszu, odbędzie się zjazd referentów wojskowych wszystkich urzędów gminnych i magistratów pow. olkuskiego.

(ol) **Sławków buduje nowy gmach szkolny.** Specjalna komisja w składzie pp.: inspektora szkolnego Niżyńskiego, kierownika wydziału budowlanego, inż. Feczki i lekarza powiatowego dr. Kiciarskiego, wraz z przedstawicielami gminy Sławków, wybrała teren pod budowę nowego budynku szkolnego (7 klas. szkoły powszechnej).

Nowy budynek stanie obok miasta na wzgórzu lesiem, pomiędzy miastem, a fabryką braci Szajn.

Pewne fundusze na budowę szkoły gmina już posiada ze sprzedanej łąki Szajnom, resztę sfinansuje fundusz pracy przy pomocy tow. popierania budowy szkół powszechnych.

(ol) **Zakończenie roku szkolnego w Trzyciążu.** W dn. 25 bm. uroczyście zakończony został rok szkolny w szkole rolniczej im. Marszałka Piłsudskiego w Trzyciążu (należącej do samorządu powiatowego w Olkuszu).

Po nabożeństwie w kościele parafjalnym w Jangrocie, wygłoszono szereg referatów w sali szkolnej i wręczono uczniom świadectwa. W bież. roku szkołę rolniczą ukończyło 42 uczniów z pow. olkuskiego, miechowskiego i sąsiednich.

Na uroczystości byli obecni: naczelnik wydziału rolniczego, woj. kieleckiego, Nowolecki, starosta olkuski Gliszczyński, sekretarz rady powiatowej Petrykowski, prezes rady szkolnej, Ostachowski (przewodniczący) i in.

Na zakończenie uroczystości wygłosił przemówienie dyrektor szkoły inż. Kulbacki.

Nowy rok w szkole trzyciąskiej rozpocznie się 15 stycznia 1935 r.

Ofiary

Na ręce starosty Gliszczyńskiego z przeznaczeniem na dożywianie dziatwy bezrobotnych w powiecie olkuskim, zamiast wieńca na trumnę śp. prezesa Wetena. złożyli po 20 zł. pp. dr. Codeli i dyrektor Weiner, oraz inż. Thiel z Wiednia zł. 45 na ten sam cel.



Nieszczęśliwy mógł mieć lat pięćdziesiąt pięć. Włosy kasztanowate, z lekka przyprószone siwizną, twarz ogolona starannie, surdut,kamizelka i spodnie czarne, paltot koloru brunatnego, szal biały na szyi, kamasze zimowe z podwójnemi podeszwami prawie nowe, ot i wszystkie szczegóły powierzchowności. Skrzepniętą krew widać było na koszuli i na chustce.

Agent milczący, nieruchomy i uważny dotychczas, przystąpił do trupa, spełniając otrzymane polecenie i chciał odpiąć kamizelkę, gdy spostrzegł sznureczek jedwabny. Pociągnął go i z kieszonki pokazał się zegarek złoty.

— Zegarek kosztowny jest — odezwał się. — Więc nie rabunek jest przyczyną zbrodni, albo też zabójca nie zdążył przeszukać swej ofiary.

Sędzia śledczy wziął zegarek z rąk agenta i przyjrzał mu się. Tymczasem Jodelet rozpiął koszulę i obnażył pierś nieboszczyka.Na lewej piersi przy sercu ukazała się duża rana osobliwszego kształtu.

— Zabójca ma celny wzrok i rękę mocną — zawołał Jodelet. — Dobre miejsce wybrał. Uderzył szty letem o trójkątnem ostrzu. Śmierć była natychmiastową.

— Przeszukajcie kieszenie — rozkazał sędzia śledczy. — Może przy nieboszczyku są inne jeszcze rzeczy, po których dowiemy się czego o nim.

Jodelet spełnił polecenie. Nietylko zrewidował, ale wyłożył nawet kieszenie paltota, surduta i kamizelki. Nie było w nich nic, prócz chustki białej do nosa, wcale nieznaczonej.

— Dziwna rzecz że przy tym człowieku nie ma pugilaresu, ani żadnych papierów — rzekł Gibray.

Naczelnik policji pokiwał głową z miną zadumaną, wiele jednak mówiącą. Jego to jakby nie dziwiło Agent oglądał kieszeni spodni i nagle drgnął.

— Cóż tam takiego? — spytał sędzia, śledząc wzrokiem wszystkie jego poruszenia.

— Zabójca bezwarunkowo nie łaszczył się na pieniądze — odpowiedział Jodelet. — Jest i pugilares ofiary i wcale nie pusty, bo ciężki.

— Może w nim znajdziemy jaką wskazówkę — rzekł do Gibray. — Dajcie...

Sędzia śledczy wziął pugilares, otworzył go i obejrzał. Były w nim bilety stu i dwustufrankowe, tudzież siedem franków, dziesięć centymów drobną monetą.

— Moneta złota francuska, czy zagraniczna? — zapytał naczelnik policji.

— Jest i francuska, jest i włoska, z wyobrażeniem Napoleona III i Wiktora Emanuela.

— Więcej nic nie znaleźliście, Jodelet?

— Nie... Druga kieszeń pusta.

— Czy bielizna znaczona?

Agent obejrzał koszulę nieboszczyka, jak uczynił to już poprzednio z jego chustką.

— Żadnej cyfry niema.

— Wszystko się jakby połączyło dla utrudnienia śledztwa — szepnął sędzia. — A spinki u koszuli niczem się nie odznaczają osobliwszem? — dodał głośniej.

— Niczem... Na piersiach i u rąk zwyczajne spinki perłowe.

Gibray polecił sekretarzowi zapisać w protokule wszystkie te szczegóły; sekretarz pisał, nie zatrzymując się wcale, tylko co sekundę chuchając w zziębnięte palce.

— Zimno pana paraliżuje—rzekł doń naczelnik policji śledczej.

— Trochę! odmroziłem palce! Ale to nic, tylko pismo nie będzie ładne.

— Byleby można było przeczytać, więcej nie potrzeba.

— Panie sędzio, czy mam obejrzeć karetkę? — spytał Jodelet.

— Naturalnie, to bardzo ważne. Wszyscy przystąpili do karetki.

Agent wskoczył do niej, poniósł poduszki, zbroczone krwią, obejrzał dywanik, pudełko do zapałek przybite tuż przy okienku.

— Nie — wyrzekł — nic zgoła.

Paweł de Gibray przywołał gospodarza i rzekł doń:

— Póki śledztwo się nie skończy, nie dawaj pan nikomu tej karetki; zresztą będzie ona opieczętowana.

— Panie sędzio, każę ją wtoczyć do małej szopy, od której klucz będę miał przy sobie i w dzień i w nocy.

— Tak też trzeba. Teraz pójdziemy do pana i zaczniemy badać woźnicę, który jeździł tą karetką.

Bienet skłonił się.

— Zakryjcie ciało tego nieszczęśliwego i pozostańcie tutaj — rozkazał naczelnik policji śledczej sierżantom miejskim. — A wy brygadjerze, idźcie po woźnicę, którego zaprowadzono do cyrkułu przy ulicy Dondeville.

Brygadjer Fontaigne wyszedł z dwoma sierżantami, gdy tymczasem Franciszek przyniósł z wozowni dywaniki, któremi przykryto trupa.

d. c. n.

Z TEATRU.

RODZINA

KOMEDJA W 3 AKTACH ANTONIEGO SŁONIMSKIEGO.

Dyrekcja teatru sosnowieckiego dokłada wszelkich starań, aby przez wystawienie najwybitniejszych sztuk zadowolić sosnowiecką publiczność teatralną. „Rodzina" Słonimskiego należy do tych najbardziej kasowych i cieszących się powodzeniem komedyj polskich. W Warszawie sztuka ta pobiła ostatnio wszystkie rekordy powodzenia.

Komedja Słonimskiego zasłużyła sobie rzetelnie na to uznanie i powodzenie, jakiem się cieszy powszechnie. Autor należy do najdowcipniejszych ludzi w Polsce, nic więc dziwnego, że jego sztuka skrzy się wspaniałemi dowcipami i powiedzeniami, które wywołują co chwila salwy śmiechu na widowni.

Treść tej sztuki jest znana choćby z recenzyj pism warszawskich, w których była szeroko omawiana. Zasadniczym celem tej komedji jest ośmieszanie teoryj r a s o w y c h. Rasista — hitlerowec jest synem żyda, komisarz sowiecki — synem polskiego arystokraty. W szeregu świetnych scen Słonimski wykazuje bezsensowność rasizmu, nie szczędząc jadowitych złośliwości pod adresem hitleryzmu.

Nie jest komedja Słonimskiego satyrą wyłącznie na hitleryzm. Autor ośmiesza również klasowość sowieckiego dygnitarza, szczególnie zaś złośliwie przedstawia polskich hitlerowców. Dostało się też porządnie żydom; kapitalna jest scena, kiedy do wojewody zgłasza się chłop z żądaniem wypłacenia mu pensji weterana powstania styczniowego. Okazuje się, że jego udział w powstaniu polegał na wiązaniu wziętych do niewoli powstańców, na pomaganiu kozakom w tłumieniu polskiego powstania!

Słonimski nę byłby Słonimskim, gdyby nie przypiął łatki przedstawicielom władzy. Wojewoda i starosta przedstawieni są w krzywem zwierciadle satyry. Ostatecznie, bolszewik i hitlerowiec dobrze się czują w Polsce i chwalą sobie pobyt w Łekcicach. Stary Łekcicki, który wypowiada osobiste poglądy Słonimskiego, rozwija teorje, że Polska mogłaby być rodzajem sanatorjum dla ludzi zmęczonych dyktaturami. Na uwagę komisarza Iebenbauna, że i w Polsce jest dyktatura, odpowada Lekcicki, że dyktatura jest jak szkarlatyna: gdy zaatakuje dojrzały organizm pństwowy, staje się groźna: rzuca się na oczy, uszy i na serce. U nas przeszła łagodnie w wieku niemowlęcym.

Wykonanie tej sztuki na naszej scenie przedstawiło wielkie trudności z tego względu, ponieważ do tak dużej ilości ról, jakie występują w tej sztuce, nie łatwo było znaleźć odpowiednią obsadę, gdyż zespół teatru naszego nie jest liczny. Mimo to całość wypadła bardzo dobrze. Na uwagę i podkreślenie zasługuje gra p. Golczewskiego w roli starego Lekcickiego, następnie p. Zelwerowiczówna, p. Orchoń, dyr. Gołaszewski i p. Rokossowski. Publiczność przyjęła zarówno sztukę, jak i grę artystów bardzo życzliwie, darząc artystów co chwilę huraganowemi oklaskami i to przy podniesionej kurtynie. „Rodzina" Słonimskiego ma zapewnione powodzenie na dłuższy czas w Zagłębiu.

(l.).

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

CZEKAMY NA MRÓZ

Hokeiści zagłębiowscy przed sezonem

Sezon zimowy w Zagłębiu Dąbrowskiem zapowiada się dosyć ciekawie. Mimo, że nic nie wróży szybkiego nadejścia mrozu i śniegu kluby poczyniły już przygotowania do nadchodzącego sezonu.

Wśród sportów zimowych w Zagłębiu największą popularnością cieszy się hokej, który niestety uzależniony jest od kapryśnej pogody.

Popularność hokeja na lodzie w Zagłębiu wzrasta z roku na rok.

W ub. sezonie istniało w Zagłębiu tylko kilka drużyn, z których na wyróżnienie zasługuje przedewszystkiem Policyjny KS. z Sosnowca ,a następnie Unja (Sosnowiec) i Warta (Zawiercie).

W obecnym sezonie do rozgrywek hokejowych przystąpi kilkanaście drużyn, które powstały przy A klasowych klubach.

Chcąc zapoznać miłośników hokeja z planami i przygotowaniami hokeistów zagłębiowskich, zwróciliśmy się do kierowników drużyn, którzy udzielili nam wyczerpujących informacyj.

P. Wiesner — (Policyjny KS. Sosnowiec) ustalił już skład drużyny do mistrzostw B kl. Śl. OZH.

Skład drużyny Policyjnego KS. przedstawia się następująco: w bramce wystąpi doskonały Admaski, w obronie grać będą Wiesner i Derwisz, w ataku I wystąpią Bogdanowicz, Lamont i Balcer, II atak stanowią: Koss, Zimnoch i Pruszyński.

Hokeiści Policyjnego po suchej zaprawie trenują obecnie na sztucznym torze w Katowicach i niecierpliwie oczekują mrozu, który umożliwiłby im grę na własnem lodowisku.

Na stadjonie Policyjnego KS., wzorem lat ubiegłych poczyniono już przygotowania do budowy doskonałego toru hokejowego i łyżwiarskiego.

W nadchodzącym sezonie w rozgrywkach o mistrzostwo B kl. Śl. OZH. wystąpi również drużyna sosnowieckiej „Unji", pozostająca pod kierownictwem kom. Iskry.

Kom. Iskra — po suchej zaprawie i treningach na torze w Katowicach ustalił skład drużyny, który przedstawia się następująco: bramka — Wiltosiński, obrona — Gilda, Węgrzynowicz, atak I — nowopozyskany Hanasz, który uzyskał zwolnienie z Policyjnego KS. (Sosnowiec), Lemberger i Czarnota, atak II — Muszyński (senjor), Słota i Kosałka. Rezerwę stanowią: Staniszewski, Mrokowski i Muszyński (junjor).

Unja na własnym stadjonie buduje również specjalny tor hokejowy i łyżwiarski.

Łyżwiarze „Unji" trenują również na sztucznym torze w Katowicach i robią znaczne postępy w jeździe szkolnej i figurowej.

Obok Policyjnego KS. i Unji w mistrzostwach B kl. śl. OZHL . weźmie również udział zawiercka Warta.

Skład drużyny zawierckiej został już ustalony.

Obok wymienionych wyżej drużyn w nadchodzącym sezonie grać będzie szereg t. zw. „dzikich" klubów—niezgłoszonych do związku.

W Będzinie sekcje hokejowe zorganizowały dwa kluby, a mianowicie: Zagłębianka i Hakoah.

Zagłębianka — mówi nasz informator, p. Gwóźdź, utworzyła dwie drużyny hokejowe, z których po treningach na lodzie wybrani zostaną gracze do pierwszej drużyny.

Prawdopodobnie skład drużyny „Zagłębianki" stanowić będą: bramka — Organista, obrona — Górak i Brodziński, I atak — H. Ciszek, „Henio" i Pabiś, II atak — Malik, Stanisław Sobieraj i Latosiński.

Reszta graczy stanowić będzie drużynę rezerwową. Zagłębianka dzięki posiadaniu własnego boiska przystąpiła do budowy toru hokejowego.

Zarząd klubu czyni również starania o zarejestrowanie drużyny w P. Z. H. L.

Będziński Hakoach organizuje również drużynę hokejową. Pozatem klub ten zwrócił uwagę na łyżwiarzy i zgrupował ich w sekcji łyżwierskiej. Niektórzy łyżwiarze Hakoachu są już dość znacznie zaawansowani.

Czeladź posiadać będzie również dwie drużyny hokejowe, a mianowicie CKS i Brynica.

Nowozorganizowana drużyna hokejowa CKS-u grać będzie w składzie: bramkarz — A. Stogowski, obrona — A. Mirski i B Bogusławski, I atak — M. Horski, L. Gnowski, T. Helski, II atak — K. Karski, Z. Ryś i Geisler (trener).

Drużyna CKS-u rozegra szereg spotkań towarzyskich ,gdyż do związku zgłoszona zostanie dopiero w przyszłym sezonie. Obecnie drużyna prowadzi suchą zaprawę — mówi inż. Michalski prezes klubu, gdyż nie możemy sobie pozwolić na wyjazdy do Katowic, na sztuczny tor. Gdy jednak nadejdzie mróz niewłocznie wybudujemy tor hokejowy.

Drużyna Brynicy została już zestawiona i przedstawia się następująco: bramka — Radlak, obrona — Krupiński i Sobiak, atak I — W. Wróblewski, E. Kucewicz i Horzelski, II atak — Mydłowiecki, Witkowski i Szymanek.

Zarząd RKS. Zagłębie w Dąbrowie przystąpił również do organizowania drużyny hokejowej i niebawem ustalony zostanie skład drużyny.

Ale nie tylko w klubach rozwija się hokej, gdyż i wśród młodzieży szklonej ma sport ten zagorzałych zwolenników.

Prawie przy każdem gimnazjum w Zagłębiu istnieją drużyny hokejowe, które organizują uczniowie.

Nauczyciele wychowania fizycznego mogliby więc pomyśleć o urządzeniu zawodów hokejowych międzyszkolnych które niewątpliwie przyniosłyby duże korzyści młodzieży i przyczyniły się do szerszego spopularyzowania tego pięknego sportu.

Wśród drużyn szkolnych wymienić należy przedewszystkiem hokeistów gimnazjum im. Łukasińskiego w Dąbrowie i szkoły górniczo - hutniczej w Dąbrowie.

* * *

Zarząd śl. OZHL. wylosował już mistrzostwa B klasy w dwuch podokręgach. Do podgrupy pierwszej należą kluby z Zagłębia.

Terminy spotkań klubów zagłębiowskich przedstawiają się następująco (gospodarze na pierwszem miejscu):

25 bm.: Roździeń — Szopienice — Policyjny (Sosnowiec), Unja (Sosnowiec) — Warta (Zawiercie).

29 bm : Policyjny — Warta.

30 bm.: Unja — Policyjny, 09 Mysłowice — Warta.

1.I.35 r.: Unja — 09 Mysłowice, Warta — Polonja (Janów).

6.I.35 r.: Polonja (Janów) — Policyjny, Roździeń (Szopienice) — Unja.

T. L.

Walne zebranie K. S. „Warta" w Zawierciu

W sali zarządu miejskiego odbyło się onegdaj walne doroczne zebranie członków klubu sportowego „Warta" w Zawierciu.

Obrady zagaił prezes klubu p. Rezler, przewodniczył p. Cz. Mizgalski. — Sprawozdanie z ogólnej działalności zarządu składali: prezes ustępującego zarządu p. Rezler i sekretarz p. Gasiński, kasowe — skarbnik p. S. Kwarciak, komisji rewizyjnej p. H. Stępień. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum.

Następnie uchwalono nowy statut klubu oraz regulamin nagród.

W skład nowego zarządu zostali wybrani pp.: **Rezler, Mizgalski, Gasiński,** Kwarciak, R. Rajczyk, por. Rutkowski, Stadnicki, Góralczyk, Szewczyński. Do komisji rewizyjnej pp.: Mazurkiewicz, L. Grudziński i S. Gębarski; do sądu koleżeńskiego pp.: S. Rajczyk, Młynek, Z. Majewski, Gryszczuk i Sitek.

POLICYJNY (SOSNOWIEC) — MAKABI (CZĘSTOCHOWA) 7:5.

Jak już pokrótce donosiliśmy, sosnowiecki Policyjny pokonał w meczu towarzyskim pięściarzy Makabi częstochowskiej w stosunku 7:5.

Wyniki poszczególnych walk przedstawiają się następująco: w wadze muszej Lejzorgen (P.) pokonał Landaua (M.) przez techn. ko. w rundzie. W wadze koguciej Rendzioch (P.) zremisował z Chwatem (M.). W wadze piórkowej Zylberberg (M.) zwyciężył na pkt. Domańskiego II (P.). Waga lekka: Zając (P.) uległ na pkt. Chliwnerowi (M.). W wadze półśredniej Diurowicz (P.) pokonał na pkt. Bindera (M.). W wadze średniej Banach (P.) zdecydowanie zwyciężył na pkt. Steina (M.).

UCHWAŁY WALNEGO ZGROMADZENIA PODOKRĘGU ZAGŁĘBIA.

B. zarząd podokręgu Zagłębia, jak już pisaliśmy, zgłosił na walne zebranie członków kilka wniosków.

Zebrani uchwalili dwa wnioski podokręgu a mianowicie: **wprowadzenie rozgrywek mistrzowskich rezerw A kl. w 1934 r. i zamiast pucharu — dyplom mistrza.**

Pozatem uchwalono aby przy zgłaszaniu się do klubów, żądać od graczy świadectw urodzenia i dowodów tożsamości, celem zapobieżenia często stosowanym fałszerstwom.

Wniosek o sporządzenie sprawozdań sędziowskich z zawodów bezpośrednio po meczu, które byłyby podpisywane przez kierowników sportowych i sędziego przekazano jako dezyderat nowemu zarządowi.

× **Mecz piłkarski Polska — Niemcy,** który początkowo był projektowany do Berlina na rok przyszły ,odbędzie się przypuszczalnie w Polsce, gdyż związek niemiecki, licząc, że polska drużyna piłkarska gościć będzie na olimpjadzie w Berlinie w roku 1936, nie chciałby w poprzednim roku urządzać także meczu z udziałem polaków.

Zwiedzajcie wystawę legjonową w salach ratusza w Sosnowcu

Z wydawnictw

Nr. 24 pisma „To co najmodniejsze“ jest prawdziwym numerem świtecznym, bo przynosi oprócz bardzo ciekawego tekstu nawet prezent czytelnikom w po staci specjalnego dodatku z przepisami na świąteczne smakołyki, któremi nie jedna gospodyni będzie napewno zachwycona. Artykuł pod tytułem „Co podarować na gwiazdkę“ ilustrowany jest rysunkami. Znajdujemy bogaty wy bór modeli bielizny dziennej i nocnej. Bardzo praktyczn. obmyślony dział try kotowy, który podaje co można zrobić z resztek wełny. Na prześlicznych ilustracjach widzimy, jak powinny być ubrane nasze podlotki i dzieci na święta. Nie zapomniano również o babciach które będą mogły sobie wybierać model odpowiedni do wieku. Kilka ciekawych artykułów uzupełnia treść numeru.

—600—

HUMOR

I TAK ŹLE i TOK.

— Dlaczego pan zapuścił brodę, panie Lutku?

— Bo moja twarz bez zarostu miała kobiece rysy.

— No, a teraz wygląda pan, jak kobieta z brodą.

W REDAKCJI

— Panie redaktorze, co słychać z rękopisem mojej powieści pt. „Podpalacz“?

— Pański „Podpalacz“ podpalił ogień w piecu.

WE FRANCJI

Paryżanin spotyka znajomego, piastującego wysokie stanowisko i woła zdumiony:

— Pan jeszcze nie aresztowany!?

WESOŁE DROBIAZGI.

— Panie doktorze ,czy operacja, której poddaje się mój mąż, jest groźna?

— Takie operacje udają się cztery na pięć.

— Więc pan doktór ma nadzieję?

— Oczywiście, przecież robiłem już cztery takie operacje.

* * *

Do malarza - portrecisty przyszła pani Buba, dźwigając duży portret swego męża i pyta:

— Proszę pana, rozwiodłam się i chciałam, żeby pan zmienił portret tego drania na jakiś inny widoczek.

* * *

— Dlaczego pan tak bije swego synka?

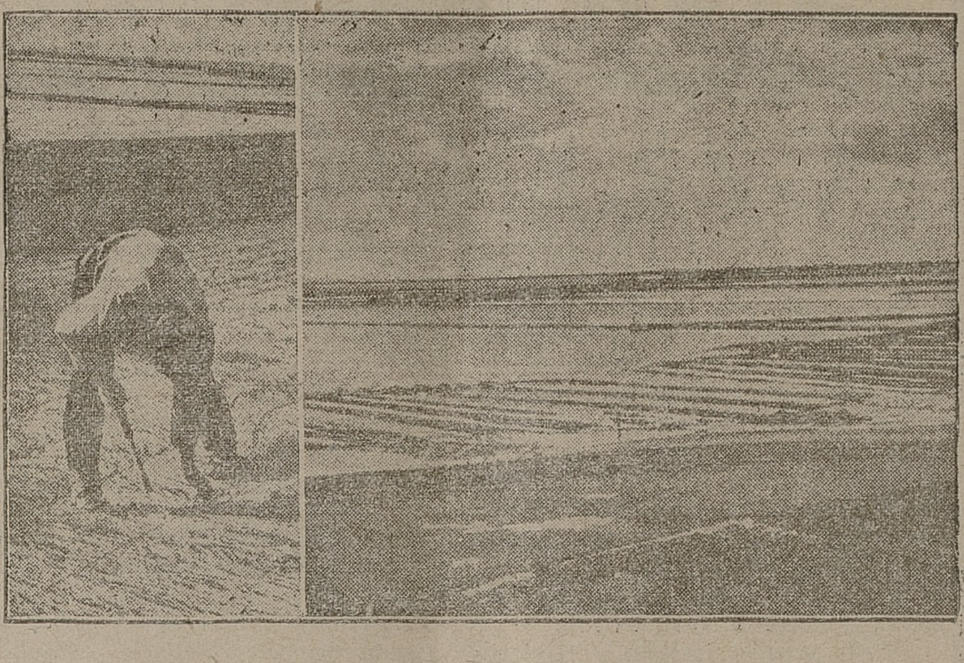
— Bo podarł mi i spalił, łobuz rękopis dramatu, który napisałem.

— Niezawodnie, pański syn będzie krytykiem.

KRYZYS.

— Panie prezesie, mój klient prosi o pozwolenie zmiany nazwiska z Kuszpietowski na Goldsztajn, a to w celu poprawienia swojich interesów.

KRAJ WYDARTY MORZU.



Holandja wydziera morzu ziemię. Po osuszeniu Zuidersee—holendrzy rozpoczęli dalsze wielkie roboty, które przysporzyć mają krajowi urodzajne grunta.

Wydawca Helena Monsiorska

Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94.

Redaktor odp. Lucjan Horski.